

## „Czy nie miałam racji...?” Punkt widzenia narratora w *Dopóki mamy twarze* C.S. Lewisa

Kwestia punktu widzenia narratora w powieściach Lewisa jest zróżnicowana. Na przykład w *Listach do Malcolma* czytelnik spotyka się z pozornie autentycznymi listami do prawdziwego przyjaciela, jednak to tylko pretekst do napisania interesującego w formie eseju o modlitwie. W *Listach starego diabła do młodego* autor przedstawił sposób postrzegania Boga i człowieka przez szatana – narracja jest przewrotna, ponieważ poprzez wykazanie sztuczek diabła tekst ma nawracać na wiarę chrześcijańską. W *Opowieściach z Narnii*, adresowanych do dzieci, narrator jest baśniowy, nieepicki i wszechwiedzący, a w *Trylogii kosmicznej. Z milczącej planety* narrator, choć czasem ukazuje emocje i myśli bohaterów, pozostaje niemal przeźroczysty i ujawnia się dopiero pod koniec pierwszego tomu – okazuje się, że tę książkę spisał przyjaciel głównego bohatera (nawiasem mówiąc, analiza tekstu pozwala na przypuszczenie, iż jest nim sam autor). Moim zdaniem najciekawszy przykład gry z kategorią punktu widzenia w utworach C.S. Lewisa to nawiązująca do antyku powieść *Dopóki mamy twarze* – reinterpretacja mitu o Erosie i Psyche według Apulejusza z Madaury. Historia Psyche została przedstawiona z punktu widzenia jej brzydkiej siostry Orual, która pisze: „Wolna tedy od lęku, opiszę w tej księdze to, czego żaden człowiek obdarzony szczęściem nie odważyłby się wyrazić” (Lewis 2010: 9). Chcę się zastanowić, na ile punkt widzenia Orual jest taki, jakiego czytelnik się spodziewa, mając w pamięci oryginalny mit według Apulejusza – istotne jest, że autor zakłada u czytelnika znajomość tego mitu (Schakel 1984: 7).

Mit o Erosie i Psyche pojawia się po raz pierwszy w *Metamorfozach* Apulejusza, łacińskiego autora z II wieku naszej ery, i stanowi dość długą, zajmującą około dwie księgi, dygresję. Historię Psyche opowiada pewna staruszka, pragnąc podnieść na duchu porwaną przez rozbójników dziewczynę: „Ale

ja tu ciebie zaraz rozerwę ślicznymi historyjkami i bajkami, co tylko staruchy takie umieją” (Apulejusz 1976: 87). I zaczyna opowiadać: „Był sobie raz w jednym kraju król i królowa. Mieli oni śliczne trzy córky [...]” (Apulejusz 1976: 87), co jest typową baśniową formułą (Myers 2003: 148). Mit opowiada o znenawidzonej przez Wenus z powodu swojej urody dziewczynie. Zakochuje się w niej syn bogini – Eros, który zabiera ją do swego boskiego pałacu, gdzie odwiedza ją tylko nocami, nie pozwalając jej patrzeć na swoje oblicze. Z winy sióstr, zazdrosnych o boskiego kochanka i bajeczne bogactwo pałacu, Psyche łamie zakaz i zostaje skazana na włóczęgę w poszukiwaniu ukochanego, który zniknął. W końcu zgadza się na służbę u Wenus, która złośliwie każe jej wykonywać nadludzkie zadania. Ostatecznie Psyche udaje się wyzwąć z obowiązków, zostaje ona boginią i na zawsze łączy się z ukochanym Erosem.

Narracja mitu jest bezpośrednia, a narrator wszechwiedzący – czytelnik poznaje losy wszystkich bohaterów, staje się świadkiem rozmów bogów, ogląda działania Psyche i jej sióstr, towarzyszy dziewczynie w jej cierpieniu oraz w wykonywaniu nadludzkich zadań na służbie u Wenus. W micie bogowie i śmiertelnicy żyją w tym samym świecie i niewiele się między sobą różnią – bogowie nie zasługują na podziw, kierują się niskimi pobudkami, są próżni, zazdrośni i egoistyczni. U Apulejusza obraz jest bajkowy, tło niejasno określone, brakuje detali opisujących świat przedstawiony – autor nie stara się urealnić swojej opowieści (Myers 2003: 150).

W *Dopóki mamy twarze* czytelnik poznaje losy Psyche z punktu widzenia jej brzydkiej siostry Orual, co już stanowi spore zaskoczenie dla czytelnika. Jak głosi podtytuł: *Mit opowiedziany na nowo*, jest to reinterpretacja znanej historii. Czytelnik musi zrezygnować z nastawienia na mit lub *fantasy*, ponieważ ma przed sobą powieść historyczną z elementami psychologicznymi: określono czas i miejsce akcji, padają liczne szczegóły dotyczące życia codziennego (Myers 2003: 164–167). Autor stara się wejść w umysłowość brzydkiej kobiety i z jej punktu widzenia przedstawić wydarzenia. Obraz jest realistyczny, co w ciekawy sposób ogranicza punkt widzenia narratora. W książce, co istotne, istnieje głęboki rozdział pomiędzy światem bogów a światem śmiertelników – bogowie zachowują swoją „boskość”, budzą szacunek i „święty lęk”.

Narrator *Dopóki mamy twarze* występuje w pierwszej osobie. Czytelnik ogląda tylko to, co bohaterka, lecz znając mit, wie znacznie więcej od niej, co pozwala na stwierdzenie, że narrator nie jest wiarygodny. Czytelnika może zaskoczyć to, że poznaje tylko losy siostry Psyche, zaś przygody głównej bohaterki mitu zostają przed nim zakryte. Historia, choć osadzona w ramach świata realistycznego, bardzo przypomina Apulejuszową, jednak w stosunku do oryginału występuje w niej kilka istotnych różnic, z których najważniejsze

to inne motywacje bohaterów oraz wspomniany rozdział świata boskiego od ludzkiego. W oryginale siostry wiedzą, że Psyche została wybranką boga i zazdroszczą jej tego. W *Dopóki mamy twarz* Orual nie widzi zaś boskiego pałacu ani nie chce uwierzyć w boskość małżonka swojej siostry. Z tego powodu nie jest zazdrosna o jej szczęście, ale o nią samą (Schakel 1984: 30). W życiu brzydkiej kobiety jedyne piękno to Psyche, dlatego gdy zostaje jej ona odebrana, Orual decyduje się napisać skargę przeciwko bogu i przedstawić wydarzenia ze swojego punktu widzenia.

Orual pisze książkę adresowaną do wykształconego, racjonalnego Greka, który nie boi się bogów:

Piszę po grecku, jak nauczył mnie mój stary mistrz. Być może pewnego dnia przybędzie do tego pałacu jakiś grecki podróżnik i odczyta tę księgę, a później opowie o niej w swej krainie, gdzie nawet o samych bogach można rozmawiać z wielką swobodą. Może ich mędrcy zdołają rozstrzygnąć, czy moja skarga była uzasadniona i czy bóg zdołałby się obronić, jeśli tylko raczyłby odpowiedzieć (Lewis 2010: 9).

Często zwraca się do czytelnika o ocenę zdarzeń i osąd, czy bohaterka się myli:

Teraz ty, który czytasz moje słowa, wydaj sąd (Lewis 2010: 158).

Greku, ku któremu kieruję te słowa [...] (Lewis 2010: 255).

Czy nie mam racji, spisując moje oskarżenie [...]? (Lewis 2010: 283)

Bohaterka pragnie dać obraz zdarzeń najprawdziwszy i najwiarygodniejszy, jednocześnie oskarżając bogów o to, że zabrali jej ukochaną siostrę:

Obciążę winą bogów; zwłaszcza tego spośród nich, który mieszka na Szarej Górze. Odślonię całą krzywdę, jaką mi wyrządził, od samego początku, tak jakbym składała skargę przed sądem (Lewis 2010: 9).

I opowiem prawdę (Lewis 2010: 284).

Mimo postulatu, jaki sama sobie narzuciła, czytelnik zaznajomiony z mi-tem wie, że bohaterka nie spisuje całej prawdy i dopiero z czasem przechodzi duchową wędrówkę do samopoznania:

Odkryłam, że muszę zapisać (wyznawałam bowiem wszystko jak przed sędzią i nie mogłam kłamać) moje myśli i uczucia, które już dawno wyrzuciłam z pamięci. Przeszłość, którą opisałam, nie była tą, którą, jak myślałam przez wszystkie te lata, zapamiętałam. Nawet kiedy skończyłam pisać, nie rozumiałam jasno wielu spraw, tak jak widzę je dzisiaj (2010: 293; wyr. E.S.-M.)

Jak już wspomniałam, dla czytelnika znającego oryginalny mit największym zaskoczeniem jest to, o czym już wspomniałam: Orual nie widzi boskiego pałacu Psyche. Sam Lewis podkreślał, że była to najistotniejsza zmiana, jaką wprowadził w stosunku do wersji Apulejusza (Lewis 2010: 358). We-

dług Lewisa łaciński autor, pozwalając siostrze Psyche, które były śmiertelniczkami, zobaczyć pałac, obdarł świat bogów ze „świętości” (Schakel 1984: 35). Lewis zmienił w ten sposób sens opowieści, nadał swojej bohaterce inną osobowość oraz zmienił jej motywację na bardziej dwuznaczną (Lewis 2010: 358). Orual nie widzi pałacu, ponieważ nie potrafi go dostrzec, jest zwykłym śmiertelnikiem. A może wcale nie chce go zobaczyć? Co zaskakujące, po wypiciu wody ze strumienia opasającego wstęgą boską dolinę Orual zauważa zarysy budynku, którego nie widziała nigdy wcześniej – stąd pewność, że go sobie nie mogła wyobrazić. Bohaterka zataja jednak swoje przeżycie przed najbliższymi, a także przed sobą samą, udając, że nic się nie stało. Dopiero gdy spotyka boga, przyznaje, że się myliła: „Spojrzałam na rzeczywistość zupełnie innymi oczyma. Miałam już dowód, iż bogowie istnieją...” (Lewis 2010: 205).

Orual uważa, że prawdą jest jedynie to, co widzi wielu, a wszystko, co widzi jednostka, to sen. Później dochodzi jednak do wniosku, że to, co dostrzega jedna osoba, może być kroplą ze źródła prawdy – bohaterka dopuszcza do siebie myśl, że Psyche nie kłamała, mówiąc o swoim mężu i pałacu. Mimo to czytelnik wyrabia sobie o Orual zdanie – mimo chęci przedstawienia prawdy bohaterka kłamie. Ukrywa fakty i podaje półprawdy najbliższemu, nawet samej Psyche, gdy usiłuje ją przekonać do powrotu do domu. Ciężko oczywiście ocenić, dlaczego na początku nie widziała pałacu – czy okazała się zbyt racjonalna, czy miała zbyt zamknięty umysł, czy może był to jej własny wybór i po prostu nie chciała dojrzeć szczęścia swojej siostry, a może była zbyt zmęczona lub rozedraczona na widok ukochanej, o której myślała, że nie żyje (Schakel 1984: 28). Od czasu tego wydarzenia Orual kryje w sobie sekret, choć przyznaje, że zbyt często go rozpamiętując, zaciemnia obraz tego, co naprawdę się stało. Czytelnik widzi, że bohaterka nie wie, co zobaczyła, i nie wie, co o tym myśleć. Wiadomo jednak, że boi się prawdy.

Motywacja Orual dziwi czytelnika obeznanego z oryginałem. U Apulejusza siostrami Psyche – świadomymi, że igrają z wybranką boga – powoduje zazdrość i złośliwość. Chcą ukarać swoją młodszą siostrę i odebrać jej szczęście. Orual nie działa w ten sposób, wręcz przeciwnie – jest przekonana, że czyni dobrze i że zależy jej jedynie na szczęściu Psyche (Schakel 1984: 30). Okazuje się jednak, że jej motywacja nie była tak odległa od zazdrości złych sióstr. Orual nie zazdrościła Psyche męża ani pałacu (pamiętajmy, że w ani jedno, ani drugie długo nie wierzyła), ale była zazdrosna o nią samą – dlatego wnosi skargę przeciwko bogu, który odebrał jej ukochaną siostrę.

W głębi duszy wie, że się pomyliła. W poszukiwaniu prawdy musi przejść trudną drogę wiodącą do samopoznania (Myers 2003: 122–125). Poprzez oskarżanie bogów i usprawiedliwianie samej siebie, pisanie książki oraz sąd, jaki dokonuje się nad nią pod koniec jej życia, Orual dochodzi do dwóch

prawd: że bogowie istnieją oraz że sama stała się Wenus zazdrosną o Psyche. Zbyt późno uświadamia sobie, że skrzywdziła Psyche i że sama będąc pustą i brzydką, szukała spełnienia w pięknej siostrze.

Rozważając punkt widzenia w *Dopóki mamy twarze*, spotykamy się z aż trzema perspektywami: (1) narratorki – siostry Psyche, (2) narratora w micie zawartym w dziele Apulejusza oraz (3) samego czytelnika, który zna oryginał. W micie o Erosie i Psyche narrator jest wszechwiedzący, obraz przedstawiony jest bajkowy, czytelnik poznaje losy wszystkich bohaterów: śmiertelników i bogów. W *Dopóki mamy twarze* mit zostaje opowiedziany z punktu widzenia brzydkiej siostry Psyche. Narracja jest ograniczona przez brak wiary i wiedzy bohaterki, a także przez realistyczne ukazanie świata przedstawionego. Czytelnik nieznający mitu wie tyle, co narratorka, która dla czytelnika obeznanego z oryginałem nie jest wiarygodna. Poznajemy tylko losy Orual, a świat Psyche i bogów pozostaje dla nas niedostępny. Czytelnik nastawiony na mit lub na *fantasy* musi się zmierzyć z powieścią historyczną, w której główna bohaterka zмага się z własną wiarą. W ten sposób mit o Erosie i Psyche z pięknej baśni o wędrownicy duszy zmienia się pod piórem Lewisa w powieść głęboko psychologiczną.